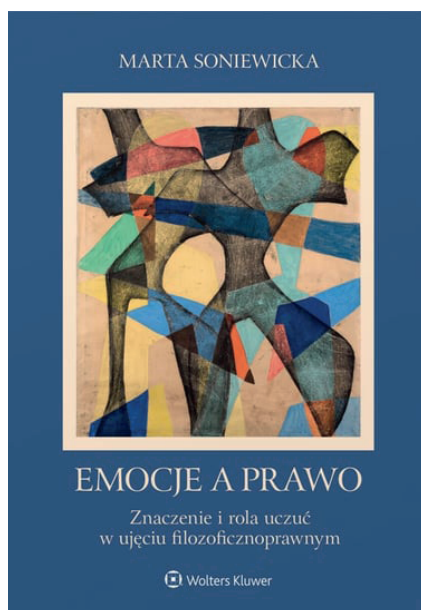


Marta Soniewicka, *Emocje a prawo. Znaczenie i rola uczuć w ujęciu filozoficznoprawnym*

Warszawa: Wolters Kluwer, 2024, 399 s.

ISBN: 978-83-8358-715-8



W recenzji przedstawiono problematykę podjętą w monografii, omówiono jej cele i strukturę. Książka składa się z pięciu rozdziałów: I. „Konceptualizacja emocji w wybranych tradycjach filozoficznych”, II. „Teorie emocji”, III. „Ciało — umysł — świadomość: emocje jako nośniki znaczeń”, IV. „Ujęcie emocji w wybranych nurtach filozoficznoprawnych”, V. „Rozumienie emocji a wykładnia prawa: wybrane przykłady”. Autorka broni stanowiska, które unika skrajności zarówno emotywizmu, jak i racjonalizmu, proponując perspektywę zakorzenioną w tradycji arystotelesowsko-tomistycznej. Zdaniem recenzenta książka stanowi wartościowy wkład w refleksję nad relacją

emocji i prawa, oferując holistyczne opracowanie tego zagadnienia. Na szczególne uznanie zasługują: 1) historyczno-filozoficzna rekonstrukcja rozumienia emocji i ukazanie ich wieloaspektowego charakteru, 2) omówienie głównych teorii emocji, nie tylko filozoficznych, 3) rekonstrukcja najważniejszych nurtów filozoficznoprawnych, 4) analiza roli, jaką emocjom przypisuje się w poszczególnych nurtach. Autorka trafnie rekonstruuje nurt prawo i emocje, ale marginalnie traktuje inne współczesne podejścia, w których problematyka emocji odgrywa istotną rolę. Wskazano również na inne ograniczenia dzieła,

w szczególności niedostateczne odniesienie do wyników badań empirycznych oraz sceptycyzm Autorki wobec badań naukowych nad emocjami. Ponadto recenzja zawiera kilka szczegółowych uwag krytycznych, dotyczących m.in. interpretacji intencjonalności emocji.

Swoją publikacją Autorka włącza się do debaty nad rolą emocji w prawie, zainicjowanej na szeroką skalę przez twórców i przedstawicieli ruchu prawo i emocje. Przy czym, jak wyjaśnia, przedstawione w książce tezy:

nie są w pełni zgodne z założeniami, na których opiera się ruch prawo i emocje. W przeciwieństwie do wielu przedstawicieli tego ruchu nie przyjmuję w tej pracy stanowiska antyobiektywistycznego i nie kwestionuję prymatu racjonalności w prawie. Jednakże, podobnie jak przedstawiciele tego ruchu, staram się rozszerzyć znaczenie nadawane racjonalności poprzez zakwestionowanie opozycji między rozumem a emocjami oraz uzupełnić prowadzone na gruncie filozofii i teorii prawa badania głównego nurtu o filozoficzną refleksję nad emocjami (s. 15).

Autorka broni klasycznej filozofii arystotelesowsko-tomistycznej i jest zwolenniczką podejścia prawnonaturalnego, które — jej zdaniem — „odnosi się do ludzkiej sfery uczuciowej w najpełniejszy i najciekawszy sposób” (s. 16). Natomiast we wnioskach do rozdziału IV pisze:

Podejście prawnonaturalne jest podejściem zdroworozsądkowym, które ma przewagę nad pozostałymi, gdyż w najpełniejszy sposób ujmuje człowieka, uwzględniając jego naturalne skłonności i uczucia, ale nie pozostawiając prawa na pastwę subiektywizacji i relatywizacji wynikającej z podporządkowania prawa namiętnościom. Co więcej, podejście to zasługuje na szczególną uwagę, gdyż nie stawia rozumu w opozycji do emocji jako niezależnych źródeł motywacji, ale przyjmuje „model konstytucyjny”, gdzie rozum sprawuje „dyplomatyczną” władzę nad uczuciami, uwzględniając także „racje serca” (s. 298).

Teraz skrótowo zaprezentuję treść poszczególnych rozdziałów i odniosę się do nich krytycznie. Chcę jednak w punkcie wyjścia podkreślić, że — moim zdaniem — jest to rzetelna i wartościowa publikacja, która wypełnia istotną lukę na rynku księgarskim, dostarczając czytelnikom nie tylko wiedzy na temat emocji i prawa, a zwłaszcza roli emocji w najważniejszych nurtach filozoficznoprawnych, lecz także autentycznej inspiracji do dalszych refleksji, dyskusji i badań.

Rozdział I książki, pt. „Konceptualizacja emocji w wybranych tradycjach filozoficznych”, przedstawia rozwój pojęcia emocji od starożytności

aż po współczesność, z uwzględnieniem analizy kluczowych zmian pojęciowych i światopoglądowych. Historycznie emocje były ujmowane za pomocą różnych terminów: *passiones* (namiętności), *affectiones* (*affectus* — uczucia lub popędy), *motus* (poruszenia, wzruszenia), żeby ograniczyć się do kilku. Każde z tych pojęć wskazywało na odmienne rozumienie emocji — jako zjawisk biologicznych, psychologicznych lub duchowych — co znajdowało swoje odbicie w filozoficznych debatach na temat relacji między emocjami, rozumem oraz życiem społecznym, moralnym i prawnym.

W starożytności Platon traktował emocje z podejrzliwością, uważając, że przeszkadzają w osiągnięciu cnoty i poznaniu prawdy. Inaczej rzeczy widział Arystoteles przypisywał emocjom istotną rolę w kształtowaniu moralności człowieka, widząc w nich naturalny składnik charakteru ludzkiego i warunek realizacji pełni życia etycznego. „Przeżywanie emocji adekwatnych do sytuacji i w odpowiedni sposób jest podstawą etyki Arystotelesa” — stwierdza Autorka na s. 37. Stoicy natomiast, uznając emocje za błędy rozumu i źródło cierpienia, postulowali całkowite wyeliminowanie namiętności i dążyli do osiągnięcia stanu apatii — beznamiętności i doskonałego spokoju. Później (w średniowieczu) św. Agustyn poddał krytyce stoicki ideał apatii. Filozof wprowadził rozróżnienie między negatywnymi *passiones* a neutralnymi lub pozytywnymi *affectus*, wskazując, że emocje mogą odgrywać pozytywną rolę, jeśli są odpowiednio skierowane ku Bogu i dobru moralnemu. Święty Tomasz z Akwinu rozwinął to podejście, integrując emocje z chrześcijańską antropologią, etyką i prawem oraz uznając je za naturalne (i w pewnym sensie neutralne), wymagające kontroli przez rozum i wolę: „jeśli są ukierunkowane przez wolę i uporządkowane przez rozum, prowadząc nas do dobra” (s. 48–49). W innym razie mogą służyć złym celom i rodzić zło.

W filozofii nowożytnej różne aspekty emocji stały się przedmiotem intensywnych analiz. Kartezjusz i Blaise Pascal podkreślali istotną rolę uczuć, lecz Kartezjusz traktował je raczej jako poruszenia ciała, podczas gdy Pascal wskazywał na ich głęboki wymiar egzystencjalny i duchowy. Baruch Spinoza traktował emocje jako afekty wynikające z naturalnych praw człowieka, dążąc do ich racjonalnego zrozumienia i opanowania. Z kolei Thomas Hobbes uznawał emocje za podstawowe motywacje ludzkiego działania, zdominowane przez pragnienia i lęk. Teoria uczuć moralnych, rozwijana przez Shaftesbury’ego, Francisa Hutchesona, Davida Hume’a i Adama Smitha, akcentowała pozytywną rolę uczuć w życiu moralnym. Uczucia moralne miały być podstawą naturalnej empatii, współczucia i społecznej harmonii.

Wątek ten powrócił później w fenomenologii uczuć, zwłaszcza u Maxa Schellera, który skupił się na opisie struktury i intencjonalności emocji, analizując je jako

sposób doświadczania i poznania wartości: „Scheler nawiązuje także do Pascallowskiej koncepcji serca jako źródła poznania” (s. 93). Przy czym „Scheler nie idzie drogą wytyczoną przez brytyjskich empirystów, przeciwnie — kategorycznie odrzuca naturalizację etyki i poddaje krytyce ‘etykę sympatii’ sentymentalistów” (s. 87). W rezultacie pierwszy rozdział ukazuje emocje jako złożone i wielowymiarowe zjawisko, które filozofia rozważała zarówno jako przeszkodę dla rozumu i moralności, jak i jako ich niezbędne uzupełnienie lub podstawę.

Trzeba przyznać, że w rozdziale tym Autorka w sposób przystępny przedstawiła najważniejsze koncepcje emocji oraz problemy terminologiczne w kontekście historycznym, oferując czytelnikowi sporo ciekawych analiz, spostrzeżeń i objaśnień. Zasadniczo zgadzam się z Autorką. W pewnych kwestiach zalecałbym jednak większą ostrożność. W tej części książki pojawiają się bowiem pewne uproszczenia, których łatwo można było uniknąć. Przykładowo Soniewicka stwierdza: „W wieku XIX pojawił się nowy paradygmat badań nad emocjami — empiryczne badanie umysłu za pomocą metod nauk przyrodniczych i ścisłych w oparciu o obserwację i indukcję — który wyparł podejście humanistyczne, w tym analizę pojęciową czy introspekcję, które uznano za ‘nienaukowe’” (s. 26). I dalej, pod koniec rozdziału: „Jałowość badań nad emocjami w duchu XIX-wiecznego fizykalizmu doprowadziła do odrodzenia antycznej tradycji filozoficznej, czego najlepszym przykładem są liczne odwołania w badaniach nad emocjami do filozofii neoarystotelesowskiej oraz neo stoickiej” (s. 98).

Po pierwsze, można stwierdzić, że XIX wiek był okresem intensywnego rozwoju i przełomu w naukowych badaniach nad emocjami i uczuciami. Emocje stały się przedmiotem systematycznych, eksperymentalnych badań, umożliwiających lepsze poznanie ich biologicznych podstaw (Charles Darwin), fizjologicznych mechanizmów (Wilhelm Wundt, William James, Carl Lange), a częściowo także neurobiologicznych uwarunkowań (William B. Carpenter, John M. Harlow, Theodor Meynert) oraz psychopatologicznych przejawów, w tym zaburzeń emocjonalnych (Philippe Pinel, Jean Étienne Esquirol, Emil Kraepelin). Współczesne analizy jednoznacznie potwierdzają, że był to słuszny kierunek badań. Po drugie, XIX wiek wprowadził do badań nad emocjami nowe metody empiryczne, jednak nie stanowiły one całkowicie „nowego paradygmatu” — były raczej adaptacją istniejącego paradygmatu naukowego do badań nad emocjami. Po trzecie, metody empiryczne nie wyeliminowały podejścia humanistycznego, lecz je uzupełniły. Analiza pojęciowa, introspekcja i refleksja filozoficzna nad emocjami zachowały swoją rolę obok badań eksperymentalnych. Wielu filozofów i humanistów XIX wieku (np. Søren Kierkegaard, Friedrich Nietzsche, Franz Brentano) kontynuował humanistyczne rozważania nad emocjami, znacząco wpływając na późniejsze badania i teorie. Po czwarte,

introspekcja w tamtym okresie nie uchodziła za „nienaukową”, lecz stanowiła podstawową metodę psychologii eksperymentalnej, stosowaną m.in. przez Wilhelma Wundta czy Edwarda B. Titchenera. Badania te prowadzono w ściśle kontrolowanych warunkach laboratoryjnych, a wysiłki naukowców koncentrowały się na strukturyzacji i standaryzacji procedur introspekcyjnych, aby nadać im jak największą powtarzalność i obiektywność.

Jeszcze jedna uwaga: Autorka sympatyzuje z tradycją arystotelesowsko-tomistyczną oraz prawnonaturalną, podkreślając ich liczne zalety i intelektualne atuty. Szkoda, że Soniewicka nie odpowiedziała na krytykę, jaką od wieków formułują pod adresem tej filozofii różni myśliciele — zarówno nowożytni, jak i współcześni (esencjalizm, nieadekwatność językowa, hermetyczność, duży poziom abstrakcji, uniwersalizm moralności i prawa itp.). Moim zdaniem włączenie choćby skróconego przeglądu tych argumentów i racjonalne kontrargumentowanie pozwoliłoby Autorce na pokazanie siły bronionego stanowiska.

W rozdziale II — „Teorie emocji” — Autorka omówiła najważniejsze współczesne teorie emocji. Zrobiła to w ramach dwóch bloków tematycznych, w dwóch podrozdziałach: 1. „Spór o naturę emocji” oraz 2. „Spór o pochodzenie emocji — natura czy kultura?”. Trzeba przyznać, że zasadniczo udało się Autorce uwzględnić i rzetelnie przeanalizować większość ważnych teorii emocji. Zostały omówione m.in. emocje jako odczucia cielesne (doznania cielesne), emocje jako sądy poznawcze, emocje jako motywacje, teorie mieszane (w podrozdziale „Spór o naturę emocji”), emocje jako adaptacje ewolucyjne i emocje jako różnego typu konstrukty (w podrozdziale „Spór o pochodzenie emocji — natura czy kultura?”). Spośród pominiętych najbardziej uderza brak omówienia teorii neurobiologicznych i — ogólniej — wyników badań neurobiologicznych dla naszej ogólnej wiedzy nad emocjami. Autorka doskonale wie, że takie badania istnieją, pisze np.: „Współczesny program badań nad emocjami, zdominowany przez wpływ nauk przyrodniczych, koncentruje się głównie na wyjaśnianiu mechanizmów neurobiologicznych leżących u podłoża emocji oraz ich funkcji. Innymi słowy, koncentruje się na wyjaśnianiu, jak emocje działają i czemu służą” (s. 161). Co więcej, w jakimś stopniu sympatyzuje i dyskutuje z poglądami Josepha LeDoux. Jednak rozdział zdecydowanie zyskałby na wartości, gdyby Soniewicka uwzględniła tę perspektywę w większym stopniu i dokładniej się jej przyjrzała.

Współczesne badania neurobiologiczne umożliwiły bowiem identyfikację struktur mózgowych odpowiedzialnych za przetwarzanie emocji, co ma istotne konsekwencje dla praktyki prawniczej. Wykazano m.in., że emocje są ściśle powiązane z procesami poznawczymi — takimi jak planowanie, ocena ryzyka czy podejmowanie decyzji — które stanowią podstawę świadomego działania.

Odkrycie istnienia pamięci emocjonalnej, funkcjonującej niezależnie od pamięci deklaratywnej, ma szczególne znaczenie w kontekście oceny wiarygodności zeznań świadków, zwłaszcza w sytuacjach silnego stresu lub traumy. Równoległe badania nad neuroprzekaźnikami (takimi jak dopamina, serotonina czy noradrenalina) pozwoliły lepiej zrozumieć biologiczne podstawy przeżyć emocjonalnych i ich wpływ na zaburzenia psychiczne. Zaburzenia emocjonalne są efektem złożonej interakcji czynników biologicznych, środowiskowych i kulturowych, co sprawia, że odpowiedzialność prawna nie zawsze może być oceniana na gruncie wyłącznie kryteriów behawioralnych. W tym kontekście wiedza neurobiologiczna staje się nieodzownym narzędziem w analizie poczytalności oskarżonych, umożliwiając bardziej precyzyjne ustalenie, czy dana osoba była w stanie świadomie kierować swoim zachowaniem i kontrolować jego skutki. Uwzględnienie tego typu danych może znacząco wpłynąć na kwalifikację czynu, ocenę winy i wymiar odpowiedzialności karnej.

W rozdziale III, zatytułowanym „Ciało — umysł — świadomość: emocje jako nośniki znaczeń”, Soniewicka analizuje emocje w kontekście manifestacji, poznania i motywacji, ukazując ich kluczową rolę w kształtowaniu ludzkiego doświadczenia. W pierwszym podrozdziale koncentruje się na manifestacji emocji, wskazując na dwa wzajemnie przenikające się obszary: bezpośrednią, niewerbalną ekspresję oraz ekspresję poprzez artykulację symboliczno-językową. Ekspresja niewerbalna, będąc świadectwem naszej indywidualności i tożsamości, pozostaje jednocześnie silnie uwarunkowana kulturowo i wpływa zwrotnie na naszą osobistą tożsamość. Natomiast artykulacja emocji poprzez język umożliwia komunikowanie własnych przeżyć, życia, historii i tożsamości, nadając emocjom społeczne znaczenie.

W kolejnym podrozdziale przedstawione jest zagadnienie poznawczej funkcji emocji ze szczególnym uwzględnieniem intencjonalności oraz inteligencji emocjonalnej. Intencjonalność emocji odnosi się do ich skierowania na określony przedmiot, nadając emocjom świadome ukierunkowanie. Inteligencja emocjonalna zaś jest omawiana w dwóch perspektywach: naturalistycznej, kładącej nacisk na reprezentacyjne i strategiczne funkcje emocji, oraz podmiotowej, podkreślającej ich aspekt percepcyjny i praktyczną roztropność. Obie perspektywy ukazują emocje jako istotny element ludzkiej umysłowości, łączący wymiar poznawczy z motywacyjnym.

Ostatnia część rozdziału poświęcona jest roli emocji w kontekście motywacji i działania oraz zaangażowaniu jednostki w kształtowanie swojego charakteru i życia. Ukazuje związek między emocjami a wolą i wskazuje na znaczenie emocji jako siły napędowej ludzkiego działania — emocje dostarczają energii do działania. Podkreślona jest również rola emocji w procesie kształtowania charakteru,

wychowania i samodoskonalenia. W tym ujęciu emocje nie tylko pobudzają do działania, lecz także pomagają w budowaniu charakteru, wspierając rozwój moralny:

odgrywają one kluczową rolę w wychowaniu moralnym człowieka. Są one również konstytutywne dla naszego charakteru moralnego, który kształtujemy naszym życiem i za który ponosimy odpowiedzialność moralną, wykraczającą poza odpowiedzialność za działania w pełni dobrowolne [...]. Dzięki uczuciom odkrywamy, co jest dla nas ważne i definiujemy nasze cele, przez co można je również uznać za konstytutywne dla naszego szczęścia (s. 218).

Autorka próbuje w tym rozdziale połączyć ze sobą wiele poziomów i wiele aspektów: ciało i ekspresję emocjonalną z językiem i z intencjonalnością, a intencjonalność ze znaczeniem i celem, a także z poznaniem i działaniem. Trzeba przyznać, że częściowo udało się jej nakreślić tę rozległą sieć powiązań, jednakże ten rozmach tematyczny osiągnięty został kosztem dogłębnej analizy poszczególnych wątków. Tak szerokie spektrum zagadnień uniemożliwiło Autorce zbadanie wielu subtelności i złożoności każdej z poruszonych kwestii. W rezultacie doprowadziło też to do pewnych uproszczeń i potknięć.

Weźmy np. kwestię intencjonalności. Autorka tę samą kategorię — pierwotną intencjonalność mentalną — wprowadza i wykorzystuje na różnych poziomach (poznawczym, praktycznego działania i społeczno-kulturowym) i do rozważań na różne tematy. Tymczasem w punkcie wyjścia powinna uwzględnić i objaśnić powszechnie stosowane już w literaturze przedmiotu rozróżnienie na: 1) mentalną intencjonalność pierwotną i 2) intencjonalność wtórną (pochodną), 3) intencjonalność działania oraz 4) intencjonalność kolektywną. Dla uproszczenia pominiemy 2). Intencjonalność pierwotna oznacza podstawową intencjonalność aktów mentalnych, polegającą na tym, że każdy akt świadomości jest nakierowany na pewien przedmiot, jest o „czymś” (*aboutness*). Intencjonalność działania, rozwijana przez takich filozofów jak Elizabeth Anscombe, Donald Davidson czy Michael Bratman, odnosi się do działań podejmowanych z określonym zamiarem (intencją) (Anscombe, 1963; Davidson, 1980; Bratman, 1987). W tym kontekście intencjonalność wiąże się ściśle z pojęciem motywacji, celu i planowania: działanie jest intencjonalne, gdy podmiot wykonuje je ze świadomością osiągnięcia określonego rezultatu. Ten rodzaj intencjonalności nierozzerwalnie związany jest z działaniem. Intencjonalność kolektywna natomiast jest intencjonalnością „my” i przejawia się w tym, że osoby należące do pewnej grupy mają wspólne przekonania, a zwłaszcza intencje, i w związku z tym podejmują i realizują wspólne zadania

i cele, uznając wspólnotę wartości i norm. Każda ze wspomnianych kategorii intencjonalności pełni inną, choć komplementarną funkcję w kształtowaniu życia psychicznego i społecznego przez emocje.

Brak odpowiedniego *explicatio terminorum* oraz pomieszanie tych trzech pojęć i perspektyw prowadzi do niejasności, mylących analiz i twierdzeń. Przykładowo w kontekście ekspresji emocji Autorka pisze: „Kluczem do zrozumienia ekspresji emocji jest intencjonalność” (s. 176). Ktoś mógłby argumentować, że kluczem do zrozumienia ekspresji emocji są biologiczne uwarunkowania (fizjologia), a nie intencjonalność. Być może Autorka ma jednak rację, zwłaszcza w szerszym kontekście wypowiedzi: „Niewerbalna forma ekspresji może być niezwykle bogata znaczeniowo, zwłaszcza jeśli uwzględnimy jej formę symboliczną. Kluczem do zrozumienia ekspresji emocji jest intencjonalność” (s. 176). Biorąc pod uwagę przedstawione powyżej rozróżnienia, należy raczej powiedzieć, że kluczem do zrozumienia ekspresji emocji jest nie tylko biologia, lecz również pierwotna intencjonalność interpretująca oraz intencjonalność kolektywna, która odpowiada za to, jak w pewnych społecznościach i kulturach wyrażamy nasze emocje. Być może... Stosując nieprecyzyjny język, Autorka pozostawia nas w sferze domysłów.

Rozdział IV przedstawia różnorodne podejścia do emocji w filozofii prawa. Soniewicka omawia szczegółowo najważniejsze nurty, tj. prawo naturalne, pozytywizm prawniczy i realizm prawny, a także wybrane współczesne nurty, takie jak hermeneutyka prawnicza, jurysprudencja krytyczna, ekonomiczna analiza prawa, prawo w kontekście nauk kognitywnych oraz ruch prawo i emocje. Klasyczne podejście prawnonaturalne traktuje emocje jako integralną część natury ludzkiej, fundamentalną dla zrozumienia szczęścia i dobra wspólnego. Z tym podejściem — jak już zauważyliśmy — wyraźnie sympatyzuje Autorka. Natomiast nowożytne prawo naturalne, w wyniku zmiany paradygmatu naukowego (przyjęcie mechaniczystycznej wizji świata i człowieka), traci swój teleologiczny charakter i w efekcie marginalizuje emocjonalne aspekty natury człowieka. Wedle Autorki pozytywizm prawniczy cechuje się racjonalistycznym podejściem i traktowaniem emocji jako elementu spoza zakresu analizy prawnej. Emocje są przedmiotem psychologii, a prawo ma być domeną rozumu i tylko rozum może zapewnić formalną racjonalność, obiektywność i pewność. Emocje traktowane są tu jako czynniki potencjalnie destabilizujące obiektywizm prawa. Natomiast inaczej wygląda rola emocji w ramach realizmu prawniczego. W swoich analizach Autorka uwzględnia różne jego odmiany: nurt amerykański (Oliver W. Holmes, Jerome Frank), skandynawski (Alf Ross) czy psychologiczny (teoria prawa Leona Petrażyckiego). Generalnie realizm prawny akcentuje znaczenie czynników emocjonalnych, szczególnie w procesie

orzekania. Rozwiązania Holmesa, Franka czy Rossa uwzględniają rolę intuicji i emocji w podejmowaniu decyzji sędziowskich. Ale nie tylko. Szczególnie interesujące jest stanowisko Petrażyckiego, który sytuuje emocje w centrum swojej psychologicznej teorii prawa, traktując je jako podstawę normatywności.

Pośród współczesnych nurtów filozofii prawa Autorka uwzględnia hermeneutykę prawniczą, która odrzuca zarówno pozytywistyczny formalizm, jak też absolutyzm prawa naturalnego i proponuje interpretację prawa uznającą kontekst społeczno-historyczny i — do pewnego stopnia — emocjonalny, a także jurysprudencję krytyczną, zwłaszcza feministyczną, która podkreśla społeczno-polityczną konstrukcję emocji i ich rolę w tworzeniu nierówności społecznych. Ten nurt został jednak potraktowany dosyć powierzchownie i nie zawsze poprawnie. W pewnym momencie Soniewicka np. stwierdza: „Przedstawicielki feministycznej jurysprudencji [...] przeciwstawiają teoriom sprawiedliwości etykę opiekuńczości” (s. 274). Nie wiadomo jednak, które przedstawicielki. Martha Nussbaum czy Robin West podkreślają raczej możliwość integracji etyki opiekuńczości ze sprawiedliwością proceduralną i dystrybutywną, wskazując, że empatia i troska mogą wzbogacić koncepcję sprawiedliwości, a nie muszą jej zastępować (dla Nussbaum np. zdolność do empatii jest warunkiem dobrze ugruntowanej teorii sprawiedliwości; por. Nussbaum, 2006). Ale, co ważniejsze, jest to nurt, który obejmuje nie tylko etykę opiekuńczości, lecz również inne ważne koncepcje, np. feministyczną krytykę prawa płciowo neutralnego (np. MacKinnon, 1989), analizę prawną przemocy domowej czy molestowania seksualnego (np. Crenshaw, 1989) oraz teorię interseksyjności/przecięć (np. Crenshaw, 1991; Collins, 1990).

Feministyczna jurysprudencja podejmuje krytykę instytucji prawnych przez pryzmat emocji, wskazując, że osobiste doświadczenia, emocjonalne reakcje i intuicje powinny być traktowane jako źródła wiedzy prawnej. Przykładowo Katharine Bartlett (1990) podkreśla znaczenie alternatywnej metodologii prawniczej opartej na emocjonalnym zaangażowaniu, a Margaret Radin (1993) wskazuje na rolę emocjonalnej więzi w koncepcji własności. Z kolei Robin West (1997) argumentuje, że prawo powinno uwzględniać uczucia i przyjemność jako konstytutywne elementy dobrostanu oraz sprawiedliwości, krytykując dominujące modele racjonalnego podmiotu prawnego jako oderwane od emocjonalnej rzeczywistości życia. West — podobnie jak Soniewicka — proponuje przekształcenie prawa tak, aby uwzględniało ono zarówno racjonalne, jak i emocjonalne aspekty ludzkiego życia.

Ostatni podrozdział, „Prawo i emocje”, przedstawia genezę oraz główne założenia ruchu prawo i emocje, który od lat osiemdziesiątych XX wieku stanowi ważny nurt w amerykańskiej filozofii prawa. Jego powstanie było reakcją

na dominujący w tradycyjnej teorii prawa model racjonalistyczny, uznający emocje za zagrożenie dla racjonalności i obiektywności procesu decyzyjnego. Badacze ruchu podkreślają, że emocje są nieodłączną częścią rozumowania prawniczego i procesu sądowego, dlatego należy je traktować jako wartościowy obszar badań, a nie potencjalne źródło błędów. Autorka przedstawia główne cele i płaszczyzny badań nurtu prawo i emocje, powołując się na typologię zaproponowaną przez Terry Maroney, obejmującą analizę emocji występujących w prawie (np. współczucie, gniew, wstyd, poczucie winy), emocji w kontekście działań prawników i sędziów, a także normatywnych ocen roli emocji w systemie prawnym. Ruch ten podkreśla, że emocje nie tylko wpływają na podejmowane decyzje prawne, lecz również mogą odgrywać istotną rolę w uzasadnieniu norm moralnych i prawnych oraz w ocenie skuteczności prawa. Soniewicka uwzględnia też kwestie metodologiczne, podkreślając brak jednolitego aparatu metodologicznego i jego eklektyzm. Ruch ten jest bowiem wyraźnie multidyscyplinarny (raczej multi- niż interdyscyplinarny) — czerpie z filozofii, psychologii, socjologii, antropologii czy neuronauk. Choć multidyscyplinarność ruchu może stanowić jego zaletę, gdyż pozwala na szerokie ujęcie emocji, to jednocześnie utrudnia wypracowanie jednolitego języka i spójnej teorii emocji w kontekście prawa. Autorka podkreśla także potencjalne zagrożenia wynikające z emocjonalnego podejścia do prawa, takie jak populizm prawniczy czy manipulacje emocjonalne w sądzie, co wskazuje na potrzebę dalszego rozwijania bardziej przejrzystych kryteriów metodologicznych i ostrożność w aplikowaniu emocjonalnych argumentów w praktyce prawnej.

Wśród współczesnych nurtów refleksji nad prawem szczególnie widoczny jest brak jednego elementu tej intelektualnej układanki, a mianowicie *Queer Legal Theory* (QLT)¹. QLT, podobnie jak ruch prawo i emocje, a częściowo również feministyczna jurysprudencja, kwestionuje tradycyjne założenie, że prawo jest sferą neutralną, obiektywną i wyłącznie racjonalną. Dobrze pokazuje, że emocje są nieodłącznym elementem tworzenia, interpretacji i stosowania prawa, mimo że w dominującym dyskursie prawnym bywają marginalizowane lub ukrywane. Emocje w procesie legislacyjnym, orzeczniczym i w stosowaniu prawa to jedno, a emocje jako motyw i narzędzie walki (złość i gniew w walce o równouprawnienia; wstyd i duma w walce o małżeństwa jedнопłciowe) to inny ważny aspekt, który jest szeroko analizowany i dyskutowany. Niestety Autorka całkowicie pomija tę perspektywę. Nawet polemiczne — biorąc pod uwagę konserwizm Autorki — odniesienie się do QLT byłoby intelektualnie

¹ Podaję przydatną literaturę: Cossman, 2007; Halley, 2008; NeJaime, 2011; Spade, 2011; Stychin, 1995; Gear & Dewhurst, 2022.

uzasadnione i ciekawe, zwłaszcza że teoria ta, mimo swego przełomowego wkładu w krytykę prawa, sama pozostaje przedmiotem nieustannych ataków — zarówno ze strony tradycyjnych nurtów prawniczych, jak i części środowisk, które teoretycznie miała reprezentować.

W rozdziale V Autorka analizuje rolę emocji w kontekście prawnym, wskazując ich znaczenie na różnych poziomach prawa: w tekście prawnym, w interpretacji doktryny i orzecznictwa oraz w praktyce zawodowej. Autorka odrzuca skrajne stanowiska, które albo całkowicie eliminują emocje, traktując je jako subiektywne i irracjonalne, albo zbyt relatywizują prawo, wprowadzając subiektywne kategorie afektywne. Proponuje za to ujęcie prawnonaturalne, które uwzględnia emocje w sposób bardziej holistyczny i integralny, uznając ich rolę zarówno w racjonalnym rozumowaniu prawnym, jak i w kontekście społecznym i moralnym.

W pierwszej części rozdziału (wymiar praktyczny, obejmujący świadomość i działanie) omówiono znaczenie emocji dla odpowiedzialności prawnej, wymiaru kary oraz ważności oświadczeń woli. Autorka (za Danem M. Kahanem i Marthą Nussbaum) przedstawia dwa możliwe sposoby rozumienia emocji: emocje jako mechanistyczne zjawiska (impulsywne, irracjonalne, bierne) oraz poznawczo-oceniające (intencjonalne, oceniające, aktywne). Te różne podejścia mają bezpośredni wpływ na sposób, w jaki emocje są interpretowane w prawie karnym, np. w kwestiach poczytalności czy motywacji działania. Druga część rozdziału (wymiar eudajmonistyczny) koncentruje się na emocjach jako elementach tożsamości i celów życiowych, które są chronione prawnie jako składniki dóbr osobistych oraz ważny aspekt chronionych wolności, takich jak uczucia religijne. Podkreśla, że emocje są nośnikami znaczeń ważnych dla samorealizacji jednostki i odgrywają kluczową rolę w konstytuowaniu wartości i celów. Autorka przekonuje, iż prawo powinno integrować emocje w sposób świadomy i wyważony, unikając zarówno redukcji emocji do obiektywnych kategorii prawnych, jak i nadmiernej subiektywizacji. Proponuje elastyczne podejście, które uwzględnia kontekst i indywidualne przypadki (odnosząc się do idei Arystotelesa — *epi(ei)kei* jako słuszności, czyli korekty prawa ogólnego) przy jednoczesnym zachowaniu obiektywności i przewidywalności prawa. Jest to niewątpliwie podejście, które łączy aspekty prawnicze z głębokim zrozumieniem filozoficznym i psychologicznym emocji.

Refleksje i analizy na temat relacji emocji i prawa zawarte w omawianej książce zasługują na pozytywną ocenę przede wszystkim za próbę szerokiego (holistycznego) ujęcia problemu, w którym emocje nie są marginalizowane lub instrumentalizowane, lecz rozpatrywane integralnie — jako istotny komponent ludzkiego życia i działania. Zaletą tego ujęcia jest odrzucenie skrajności zarówno

emotywizmu (redukującego moralność i prawo do subiektywnych uczuć), jak i skrajnego racjonalizmu (ignorującego emocjonalny wymiar doświadczenia prawnego i moralnego). Soniewicka proponuje perspektywę, w której wymiar emocjonalny stanowi nieodłączny i konstruktywny element praktyki prawnej.

Stanowisko Autorki może jednak budzić pewne wątpliwości i niedosyt, szczególnie w odniesieniu do aktualnego stanu wiedzy empirycznej o emocjach. Należy podkreślić, że koncepcja Autorki — bazująca na tradycji arystotelesowsko-tomistycznej — choć bogata antropologicznie, mogłaby być wzbogacona przez odniesienie do współczesnych interdyscyplinarnych badań empirycznych. O ile docenione zostało integralne traktowanie uczuć oraz ich znaczeniowa analiza (rola emocji jako nośników egzystencjalnych znaczeń), o tyle brakuje pogłębionych analiz czy choćby pozytywnych odniesień do współczesnych ustaleń empirycznych o emocjach, takich jak ich automatyzm, podświadome procesy regulacyjne bądź neurobiologiczne podstawy emocji, w tym emocji moralnych (np. poczucia winy, wstydu lub empatii). A przecież to automatyczne procesy są podstawą intuicji społecznej, np. rozpoznawania emocji u innych czy oceny czyichś intencji. Autorka niepotrzebnie często kontrastuje podejście rozumiejąco-humanistyczne z naukowym.

Ponadto, w świetle współczesnej świadomości prawnej, szczególnie w kontekście rosnącego zainteresowania prawami człowieka, ochrony godności osobistej, wrażliwości na emocjonalną krzywdę itd., analizy Soniewickiej wydają się wciąż jakby zbyt ogólne (może z wyjątkiem ostatniego rozdziału). Chociaż Autorka trafnie wskazuje na potrzebę traktowania emocji jako czegoś więcej niż jedynie instrumentów kontroli społecznej („Zarówno na gruncie emotywizmu, jak i realizmu prawnego prawo jest traktowane jako narzędzie kontroli społecznej, które w pewnym zakresie wykorzystuje także emocje jako czynnik motywacyjny”, s. 375), współczesna refleksja prawna bardziej stanowczo podkreśla potrzebę ochrony sfery emocjonalnej jednostki, np. w kontekście mobbingu, przemocy emocjonalnej, mowy nienawiści, dyskryminacji ze względu na płeć i orientację seksualną czy wtórnej wiktymizacji w procesie karnym. W tym sensie omawiana książka wymagałaby bardziej szczegółowego odniesienia do współczesnych dyskusji i wyzwań, które prawo powinno (pilnie) podjąć w związku z ochroną emocjonalnych aspektów ludzkiego życia.

Mimo tych kilku krytycznych uwag, jakie zrobiłem powyżej, książkę uważam za bardzo ważną i wartościową próbę ukazania emocji jako istotnego elementu filozoficzno-prawnych rozważań. Publikacja stanowi dobry punkt wyjścia do dalszych pogłębionych analiz i badań empirycznych. Mam nadzieję, że zostanie zauważona i będzie szeroko dyskutowana.

BIBLIOGRAFIA

- Anscombe, G.E.M. (1963). *Intention*. Oxford: Blackwell.
- Bartlett, K.T. (1990). Feminist legal methods. *Harvard Law Review*, 103(4), 829–888.
- Bratman, M. (1987). *Intention, plans, and practical reason*. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Collins, P.H. (1990). *Black feminist thought: Knowledge, consciousness, and the politics of empowerment*. Boston: Unwin Hyman.
- Cosman, B. (2007). *Sexual citizens: The legal and cultural regulation of sex and belonging*. Stanford: University Press.
- Crenshaw, K. (1989). Demarginalizing the intersection of race and sex: A black feminist critique of antidiscrimination doctrine, feminist theory and antiracist politics. *University of Chicago Legal Forum*, 1, 139–167.
- Crenshaw, K. (1991). Mapping the margins: Intersectionality, identity politics, and violence against women of color. *Stanford Law Review*, 43(6), 1241–1299.
- Davidson, D. (1980). *Essays on actions and events*. Oxford: Oxford University Press.
- Gear, A. i Dewhurst, E. (Red). (2022). *Emotions and human rights*. Cheltenham: Edward Elgar Publishing.
- Halley, J. (2008). *Split decisions: How and why to take a break from feminism*. Princeton: Princeton University Press.
- MacKinnon, C.A. (1989). *Toward a feminist theory of the state*. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- NeJaime, D. (2011). The legal mobilization dilemma: Transforming emotion into legal information. *Emory Law Journal*, 61(5), 101–147.
- Nussbaum, M. (2006). *Frontiers of justice: Disability, nationality, species membership*. Harvard: Harvard University Press, Belknap Press.
- Radin, M.J. (1993). *Reinterpreting property*. Chicago: University of Chicago Press.
- Spade, D. (2011). *Normal life: Administrative violence, critical trans politics, and the limits of law*. New York: South End Press.
- Stychin, C. (1995). *Law's desire: Sexuality and the limits of justice*. London: Routledge.
- West, R. (1997). Feminism, law, and hedonic lives. *Chicago-Kent Law Review*, 76(3), 1389–1416.

Andrzej DĄBROWSKI*

* Dr hab., prof. UKEN, Instytut Socjologii, Kognitywistyki i Filozofii, Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. E-mail: andrzej.dabrowski@uken.krakow.pl.